



W 60-tą rocznicę powstania styczniowego: 1) A. Grottger w dobie powstania. 2) Członek Delegacji warszawskiej po wypadkach lutowych (pięciu poległych 1861. r.). 3) Jenerał Bosak (hr. Józef Hauke) dowódca wojsk powstańczych. 4) Dykt. Maryan Langiewicz dowódca wojsk powstańczych. 5) kapelan oddziału powstańczego.

wypiera się współudziału z akcją rzekomych „powstańców” litewskich.

Zdając sobie sprawę z ukrytych sprężyn tej zuchwałej imprezy niemiecko-litewskiej, Koalicja postanowiła działać energicznie. Dowództwo nad sojusznikami wojskami w Kłajpedzie powierzono pułkownikowi Troussonowi, członkowi francuskiej misji wojskowej w Warszawie, który przybył już do Kłajpedy na torpedowcu polskim „Piłsudski”, a z Francji odjechały już okręty, wiozące dalsze posiłki wojskowe. Niewątpliwie w najbliższych dniach rozegrają się tam doniosłe wypadki, spodziewać się jednak należy, że wojskom francuskim uda się opanować sytuację i udaremnić zakusy Niemców, usiłujących rozdmuchać nowy pożar na Wschodzie.

W walce o zdrowie młodzieży

(W dwudziestolecie humanitarnej działalności „Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich”).

Roku 1903, a więc okragło lat 20 temu — sięgają pierwsze prace i zabiegi ludzi dobrej woli, zmierzające ku realizacji u nas w mieście tak humanitarnego hasła: „Ratujmy młodzież”! W tym roku bowiem z inicjatywy b. prof. p. Antoniego Lekszyckiego, obecnie redaktora, zawiązał się komitet, którego głównym celem było wysyłanie na wieś, zwłaszcza do gór, słabowitych, niezamożnych, a pilnych uczniów szkół średnich, potrzebujących wypoczynku wśród długich tygodni wakacyjnych. Komitet ten w niedługim czasie przeistoczył się w „Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórze” i dziś po latach 20 swej działalności z dumą, zasłużoną, patrzeć może na owoce i rezultaty nieprzerwanej swej pracy. Nikłe były początki tej nowej u nas akcji społecznej. Przed laty 20 zdołano zaledwie wysłać 15 uczniów na czas wakacji do wynajętej kolonii

w Czatkowicach i ledwie zabezpieczyć im normalne odżywianie i odpoczynek. Na pożyczanych tapczanach spała wówczas ta młodzież i z pożyczanego inwentarza spożywała pokarmy. Ale skutek pobytu na wsi był widoczny, stan zdrowia uczniów lepszy, ochota do dalszej pracy żwawsza.

kuchenny, obfita biblioteka i liczne zabawy, a nadto przeszło 2 morgi gruntu, służącego w części na zabawy i sporty. Dziś wreszcie, jak i w szeregu lat ostatnich mogło Towarzystwo wysyłać do swej kolonii po 100 uczniów na pokrzepienie zdrowia, dla odżywiania i dla godziwego wypoczynku. Wiel-



Intryga niemiecka: Widok Kłajpedy.

Dziś po latach 20 Towarzystwo pochłubić się może monumentalnym budynkiem (według projektu członka Wyd. inż. radcy Z. Nowickiego) kolonii w Porębie Wielkiej, w okolicy Rabki i Mszany Dolnej. Towarzystwo posiada już bogaty inwentarz, na który składa się urządzenie szeregu sal, inwentarz



W walce o zdrowie młodzieży: Budynek nowej kolonii w Porębie Wielkiej.



Nowy minister skarbu: B premier Władysław Grabski

kiemi ofiarami trudów, czasu, poświęcenia i mozolnych wysiłków doprowadzało Towarzystwo rokrocznie zbożne to dzieło do skutku, łagodząc dole tych setek młodocianych dusz, które niejednokrotnie zostawiane w ciągu wakacji „samym sobie”, wśród spiekoty i stęchłego powietrza w mieście, marniałyby, gdyby ich Towarzystwo nie było wysyłało na ożywcze górskie świeże powietrze, dla